Nr. 182 Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 12 sierpnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: we Lwowie miesięcznie 32.000 M., z dostawą do domu 36.000 Mk., na prowincji 36.000 Mk., za granicą 60.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

1500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 41. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rewolucja w Grecji!

Przedostatni akt tragedji.

Z Niemiec dochodzą wiadomości coraz bardziej zatrważające. Wypadki odgrywające się w kraju szczycącym się do niedawna żelazną dyscypliną społeczną, harmonijnem funkcjonowaniem maszyny gospodarczej i politycznej, przybrały charakter wyszłej z karbów i rozpętanej żywiołowości.

Rzesza niemiecka kona dzisiaj w potwornych konwulsjach a wstrząśnienia śmiertelnie okupacją Ruhry ugodzonego organizmu grożą ruiną nietylko najbliższym sąsiadom ale i całej na kapitalistycznych podstawach opartej gospodarce świata.

Wobec obrazów rozprzężenia, wywołanego spadkiem marki niemieckiej ogarnia uczucie zgrozy, jakie przyjmuje pierś człowieka na widok szalejącego pożaru, który w płomieniach swoich pożera wsie i miasta z nagromadzonym przez wieki dobytkiem kultury ludzkiej, opadają bezwładnie ręce wobec niemożności przeciwstawienia się sile żywiołu skromnymi technice człowieka wiadomymi środkami.

Jesteśmy świadkami samospalania się na ołtarzu zacietrzewienia i egoizmu narodowościowego jednego z pokoleń niemieckich wtrącanego w dantejską głębię przepaści przez przemoc zwycięskiego przeciwnika z lewego brzegu Renu z jednej strony a z drugiej przez opór, złą wolę i grę na „va banque“ przez rodzimą burżuazję.

Burżuazja niemiecka, wielki przemysł kierowany ręką Stinnesów rzucając kości w grze która przesądzić może na zawsze o losie Niemiec i całej Europy, nie zaniedbuje jednak i z tego fatalnego położenia wyciągać korzyści materjalnych i zysków doraźnych.

Jest bowiem tajemnicą poliszynela, że równolegle ze spadkiem marki niemieckiej powodującej niesłychane zubożenie klas pracujących i inteligencji wzrasta fortuna Stinnesów i całej upokrewnionej z nim kohorty baronów przemysłowych. Spadek niemieckiego pieniądza pozwala im na spekulacje giełdowe a zdobyte za cenę krwi i potu i nieszczęść wartości realne w postaci dolarów i funtów szterlingów transportowane są dla wszelkiej pewności poza granice Niemiec i lokowane w Anglji, w Danji, Holandji, w Polsce a nawet w znienawidzonej przez „patrjotów“ pruskich, Francji.

Odpowiedzialnością za bieg wypadków w Niemczech obarcza się naród francuski. I tam jednak związki przemysłowców, właściciele kuźnic i kopalń, tęskniących za westfalsko-niemieckim koksem uzurpowały, przywłaszczyły sobie kierownictwo polityką Francji i ich to zasługą, że pretensje do wymuszenia na niemieckim dłużniku przybrały formę okupacji Ruhry i podcięcia u podstaw całej gospodarki społecznej niemieckiej i głębokiego zaburzenia praw burżuazyjnej ekonomji.

Przekleństwo pogwałcenia tych praw spadła olbrzymim ciężarem na barki państw całego niemal globu ziemskiego, przekleństwo dlatego tak bolesne i niebezpieczne, że pogwałcenie to zostało dokonane nie dla przekształcenia a dla podtrzymania ustroju kapitalistycznego. W „poincaryźmie“ tryumfuje burżuazyjny duch kapitalistycznego imperjalizmu. Wypowiada wojnę spokojowi świata i jego gospodarczej odbudowie śmiało i bez ogródek z poza żądań, ażeby traktat wersalski był wypełniony aż do najdrobniejszej literki przyświeca zamiar utworzenia oddzielnej od Rzeszy granicznym kardonem republiki reńsko - westfalskiej, zdobycia zapasów koksowych dla francuskich kopalni w Briey.

Urzeczywistnienie tego planu wyśnionego nie tyle przez p. Poincarego co przez związek kapitalistów francuskich zapewnić ma Francji przewagę militarną i przemysłową.

Oficjalna Francja chce wedle prawa wojennego wykorzystać w całej pełni owoce swojego zwycięstwa. Droga na którą weszła wielce jest jednak niebezpieczna i zakończona drogowskazem z jednej strony: ku kompletnej dezorganizacji z drugiej: ku przebudowie, środkami współpracy i pojednania.

Ta ostania dyrektywa równoznaczna jest z przebudową dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, pełnego sprzeczności, żarłoczności, zaborów, żądzy zysków w ślad za tem idącej wojny wszystkich przeciw wszystkim.

Ten drugi drogowskaz drogą bolesnych cierpień i doświadczeń prowadzić musi ku socjalizmowi.

Niebezpieczne położenie Niemiec.

Ceny zbliżają się do bolszewickich

BERLIN, 10. 8. (AW). Jedynem właściwem określeniem obecnej sytuacji w Berlinie jest w pełnem słowa zanczeniu chaos tak finansowy jak i gospodarczy. Na giełdzie panuje zupełna dezorjentacja.

Ceny artykułów spożywczych dochodzą do fantastycznych cyfr. Np. 1 kg. masła kosztuje 1 miljon marek, margaryna powyżej 700.000, tłuszcze 900.000, a nawet pomidor 120.000 mk. Takie same ceny są również na prowincji.

SOCJALISTA NIEMIECKI O KWESTJI ODSZKODOWAŃ.

BERLIN, 10. 8. (Pat.). Pol. Rad. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu wyraził socjalista Müller przekonanie, że rząd Rzeszy winien przyczynić się do ułatwienia rozwiązania kwestji Ruhry. Zaznaczył on, że jednomyślność Francji i Anglji co do zasad w kwestji odszkodowań czyni koniecznem wystąpienie rządu Rzeszy z szeregiem konkretnych propozycji. Według mówcy należałoby domagać się przyjęcia Niemiec do Ligi narodów. Ludowiec Stresemann zalecał trwanie w biernym oporze, zaznaczając, że kapitulacja mogłaby zepchnąć Niemcy w jeszcze większy chaos.

KOŁO POLSKIE WOBEC KATASTROFY GDAŃSKIEJ.

GDAŃSK, 10. 8. (AW). Koło Polskie w sejmie gdańskim wniosło interpelację, w której wykazuje, iż obecna katastrofa walutowa, wywołana została przez władze wol. miasta Gdańska, które niewolniczo idąc za polityką rządu Rzeszy w sprawie Z. Ruhr, doprowadziły ludność Gdańska do ruiny. Mieszkańcy Gdańska, nie będąc zainteresowani sprawą okupacji Z. Ruhr, płacą koszta polityki rządu niemieckiego i stoją przed gospodarczym upadkiem, podobnie jak w r. 1918 przed politycznem załamaniem się Niemiec. Koło Polskie zapytuje wobec tego, co zamierzają władze przedsięwziąć, aby uchronić ludność Gdańska przed nędzą.

WZMOŻONA AKCJA KOMUNISTÓW.

GELSENKIRCHEN, 10. 8. (AW). Ze wszystkich stron Z. Ruhr dochodzą wiadomości o wzmożonej akcji komunistów. Codziennie niemal odbywa się cały szereg mityngów komunistycznych. Propaganda szerzona jest nawet w tramwajach. Agitatorzy wygłaszają mowy do pasażerów.

FALA STREJKÓW.

BERLIN, 10. 8. (Pat.). Wolff. Funkcjonarjusze berlińskich zakładów elektrycznych rozpoczynają dziś strejk z powodu niewypłacenia poborów.

WIEDEŃ, 10. 8. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Berlina: Na jutro zapowiedziany tam został strejk drukarzy. Wstrzymana ma być między innemi praca w zakładach drukujących banknoty.

BERLIN, 10. 8. (Pat.). Na wczorajszem walnem zebraniu drukarzy berlińskich wypowiedziano się znaczną większością głosów za strejkiem i wobec tego, że wczoraj nie doszło do porozumienia z pracodawcami, kierownictwo akcji strejkowej proklamowało strejk na dziś rano.

STREJK GENERALNY W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 10. 8. (Pat.). Z powodu nieudania się pertraktacji pracodawców z przedstawicielami robotników w sprawie podwyższenia zarobków robotniczych, związki zawodowe gdańskie ogłosiły dziś rano strejk generalny. Strejkują robotnicy wszystkich fabryk i zakładów rzemieślniczych, robotnicy portowi i tramwajarze. Dzienniki się dziś rano nie ukazały. Czynne są jedynie gazownie, elektrownie, wodociągi i koleje. Podjęte na nowo rokowania toczą się w komisarjacie Ligi narodów. Dotychczas panuje w Gdańsku spokój.

Rewolucja w Grecji.

Groźba wojny domowej.

RZYM, 10. sierpnia. (Pat). Pol. Rad. Według komunikatu radiostacji włoskiej w Rzymie **w całej Grecji wybuchła kontrrewolucja**, której ośrodkiem są Saloniki. **Robotnicy zajęli giełdę i splondrowali sklepy.** Garnizon miejscowy nie interweniował. **Do Salonik wysłano posiłki rządowe.** Podobne rozruchy wydarzyły się w **Atenach** i innych miastach.

Opinja publiczna domaga się interwencji sojuszników celem zapobieżenia grożącej w całej Grecji wojnie domowej. Za przyczynę rozruchów uważają wyzysk pracowników przez kapitał i płynącą stąd ogólną nędzę. Ten stan rzeczy przyspieszyła ostatnia nieforiunna kampanja turecka.

(Potwierdzenia tych wiadomości z innych źródeł dotychczas nie otrzymaliśmy — PAT.).

Program nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zupełne odseparowanie się od Europy. — Zniesienie ustawy antialkoholowej.

BERLIN, 10. sierpnia. (AW). „Unitet Presse" jedna z dobrze poinformowanych agencji angielskich określa w następujący sposób zasady, na których będzie się opierać przyszła polityka prezydenta Coolidga. 1) Ameryka nie przystąpi w żadnej formie do Ligi Narodów, 2) przystąpienie Ameryki do międzynarodowego trybunału nie może pociągnąć za sobą uznania Ligi Narodów, 3) usunięcie się Ameryki od dyskusji nad sprawą Zagl. Ruhr nawet na żądanie stron zainteresowanych, 4) podjęcie normalnych stosunków z Meksykiem, 5) utrzymanie dotychczasowych zarządzeń wzbraniających dowozu alkoholu do Ameryki.

Jerychońskie trąby „narodowe".

Społeczność endecka posiada w swojej przeważającej części tę właściwość, że doznaje formalnie ataków szału, gdy się wypowie wprost lub napisze pod adresem jej naczelnych władz partyjnych czy politycznych albo też poszczególnych „świeczników" wszechpolskie słowa...... klującej prawdy. Pochodzi to stąd, iż endecji brak wogóle luminarzy — tak dalece, że musi ona co pewien czas w sposób sztuczny „kanonizować" kogoś z swych miernot na... wielkiego człowieka, na „bohatera". Pozatem zaś wszechpolakierja żyje tanią auto-reklamą, wrzaskiem, pozą, patosem i blagą.

Więc mamy od przeszło dwu miesięcy prawicowy rząd, opierający się w Sejmie na t. zw. chjeńskiej większości, w której wodzi rej... naturalnie narodowa demokracja. Na „owocne" skutki chjeńskiego „rządzenia" patrzy ze strachem cała Polska i chyba każdy zdrowo myślący obywatel musi przyznać, iż ów prawicowy debiut dotychczasowego władztwa Państwem równa się niemal zupełnemu blamażowi prawicy, ale co gorsza: politycznej i gospodarczej ruinie państwowej. To są niestety rzeczy nadto namacalne i i tutaj nic nie pomoże składać winę na poprzednie rządy, na sąsiedztwo Niemiec, na rzucanie kłód przez Żydów, socjalistów, masonów i t. d. w nieskończoność. Wszyscy są winni rozpaczliwej sytuacji, w jakiej się Państwo i społeczeństwo znajdują, nigdy jednak endecja, patentowana doskonałość w każdym kierunku.

Lecz w czem przecież celują narodowi demokraci? Oto znają tajemnicę ogłupiania własnych adherentów politycznych wypróbowaniem w tym kierunku metodami. Sposobów tych istnieją tysiące; wspólnem zaś ich znamieniem jest: obłuda, kłamstwo, pochlebstwo, protekcja, oszczerstwo i t. p. Z owych tedy mniej lub więcej ołumanionych wyznawców wszechpolskich, wśród których tkwi bezmyślnie... sporo biedy zahukanej średniej urzędnikierji i kołtuńskiego drobnomieszczaństwa, tworzy sprytna endecja powolne sobie kadry bezkrytycznych propagatorów, fanatycznych... bojowców endeckich.

A zatem miał w ratuszu marszałek Piłsudski odczyt o „Obronie Lwowa". Ktokolwiek bezstronny i rozumny, o ile bezpośrednio słuchał przemówienia marsz. Piłsudskiego albo czytał je w oryginalnem brzmieniu w prasie — nie może ani przez chwilę twierdzić, jakoby marsz. Piłsudski dotknął bodaj skrzydłem motyla w swej mowie czysto lwowskie dzieci, czy wogóle Lwowian, broniących Lwowa. Przeciwnie, marsz. Piłsudski z najwyższym pietyzmem i uznaniem oddał cześć Miastu - Bohaterowi i jego rodzinnym chłopcom — ale ponieważ wskazał na osobę oficera legjonowego p. Tokarzewskiego, jako na tego, który faktycznie spowodował uwolnienie właściwego miasta od nieprzyjaciela, znowu śmiertelnie naraził się wszechpolakom, mającym w zanadrzu innego... „obrońcę" — brygadjera!? Trudno istotnie dogodzić buńczucznej i czującej wstręt do prawdy endecji — dlatego rozmaite „Słowa Polskie" i „Gazety Codzienne" poczęły czemprędzej perfidnie i bezwstydnie w świętem oburzeniu krakać, iż marsz. Piłsudski „znieważył Lwów", a służalcza sfora przeróżnych bananów wszechpolskich automatycznie kolportuje dalej to bezczelne oszczerstwo! Żeby chociaż ci delatorzy przeczytali przedtem z rozsądkiem przemówienie Marszałka! Po co? Wszak chodzi głównie o to, by jak najrychlej sponiewierać człowieka, zanim ktoś uczciwie poinformuje się o sprawie. Po to przecież istnieją kadry fanatycznych głupców, propagatorów endeckich knowań i przewrotności.

A z drugiej strony dzieje się dla odmiany tak: Wszechpolacy z całą prawicą utracili przeważną część poprawek, zgłoszonych do rządowego projektu ustawy uposażeniowej, godząc się dopiero w 3-ciem czytaniu na marne ustępstwa dla pracowników państw. — i to pod niebywałym wprost obuchem z zewnątrz. O takim przebiegu sprawy zbyt dobrze wiedzą szerokie rzesze funkcjonarjuszy państwowych — tymczasem serwilistyczne jednostki z pośród nich z miejsca wywracają kota do góry ogonem i wpierają w bierne masy — jak „w żyda chorobę" — opinję, że endecja uszczęśliwiła pracowników państwowych.

Doprawdy dziwna „moc" endecji tkwi istotnie w... „jerychońskiej trąbie", którą nosi na grzbiecie bogoojczyźniany osioł... w ludzkiej skórze.

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA I SPRAWY HONOROWE.

WARSZAWA, 10. sierpnia. (Pat). Senacka komisja regulaminowa wysłuchała referatu sen. Bartoszewicza w sprawie postępowania w oficerskich sądach honorowych odnośnie do posłów i senatorów. Sprawa ta została wszczęta przez ministra spr. woj., który listownie zwrócił się do senatu o wyjaśnienie, czy nietykalność poselska rozciąga się także i na honorowe sądy oficerskie. Po dyskusji orzekła komisja, że w myśl dekretu naczelnika państwa z r. 1919 r. należy stanąć na stanowisku, że nietykalność posłów i senatorów dotyczy także honorowych sądów oficerskich.

STATUT KŁAJPEDY.

BORDEAUX, 10. sierpnia. (Pat). Radjo. Rada ambasadorów przesłała rządowi litewskiemu tekst opracowanego przez nią statutu Kłajpedy z wezwaniem do oświadczenia się w ciągu miesiąca czy rząd litewski zgadza się na statut i na podpisanie go.

OPINJA FRANCUSKA O MOWIE Dr. CUNO.

WIEDEŃ, 10. sierpnia. (Pat). „N. Fr. Presse" Na Quai d'Orsay potwierdzono dziś wieczór iż mowa kanclerza Cuno nie była dla francuskich sfer rządowych niespodzianką. Rząd francuski już przedtem był przekonany, że porozumienie pomiędzy Francją a Niemcami jest wykluczone, dopóki gabinet Cuna stoi u steru. „Temps" omawiając mowę Cuna zauważa, że główną rzeczą rządu Cuna jest walka z traktatem wersalskim. Uwagi kanclerza pod adresem Anglji ocenia dziennik tak, że Cuno oficjal gabinetowi angielskiemu m... o interwencji.

„PACHOŁEK STINNESA".

LONDYN, 10. sierpnia. (Pat). Pol. Rad. „Morning Post" omawiając w artykule wstępnym ekspose kanclerza Cuno pisze, że mowa ta była wygłoszona przez kanclerza lecz podyktowana przez Stinnesa. Można ją uważać za łabędzi śpiew wielkich przemysłowców, którzy położyli swą żelazną rękę na Niemczech.

TAK, JAK U NAS.

PARYŻ, 10. sierpnia. (Pat). „Times" pisząc o chaosie finansowym Niemiec zaznacza, że chaos ten powstał przedewszystkiem z tego powodu, że rząd Rzeszy stale uciekał się do emitowania banknotów i do zaciągania długów, podczas gdy powinien był nakładać na posiadających większe podatki.

ZAKAZ WYWOZU — ALE NIE U NAS.

PARYŻ, 10. sierpnia. (Pat). Pisma donoszą z Brukseli, że wydano zakaz wywozu ziemniaków.

ENTENTA NIE ZOSTANIE ROZBITA.

LONDYN, 10. sierpnia. (AW). Według ostatnich wiadomości lokalne grupy konserwatywne Anglji wypowiedziały się za bezwzględnem utrzymaniem koalicji. Tem tłumaczyć należy charakter przygotowywanej odpowiedzi dla rządu francuskiego, która ma być ożywiona życzeniem kontynuowania rokowań.

STRAJK GORNIKOW W NORWEGJI.

CHRYSTJANJA, 10. sierpnia. (Pat). Polrad. Rokowania między górnikami a właścicielami kopalń nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego 12.000 górników rozpoczęło strajk.

NEUTRALNOŚĆ WATYKANU W SPORZE FRANC.-NIEM.

RZYM, 10. sierpnia. (Pat). Według informacji zasięgniętych z dobrze poinformowanych źródeł Watykan nie podejmie żadnych kroków ani też nie przygotowuje żadnych planów rozwiązania problemu reparacyjnego i Zagłębia Ruhry.

Sowiecka dyplomacja.

Ongiś Rumun, później Bułgar a ostatnio „Ukrainiec“, przez parę lat głowa rządu sowieckiego dla Ukrainy Rakowski został dysyngnowany na upełnomocnionego przedstawiciela związku republik radzieckich od rosyjskiej do karelskiej włącznie (S. S. R. R.) w państwie wielkobrytańskiem. W tym charakterze p. Rakowski już dość dawno spakował swoje kufry, zainkasował pokaźniejszą ilość zagranicznych walut, przygotował większy zapas agitacyjnej literatury dla podtrzymania ruchu komunistycznego w Anglji.

Rakowski był przekonany, że wszystko już załatwione i że za niewiele dni będzie mógł swojemi oratorskiemi wywodami karmić do syta angielskich proletarjuszy. I oto spotkało go rozczarowanie.

Osobą sowieckiego dyplomaty zainteresowano się w Izbie gmin a po przeprowadzeniu niedługich a dziwnie naogół jednozgodnych debat, zagadnienie czy Rakowski może znaleźć przyjęcie nad brzegami Tamizy stanęło pod znakiem zapytania i dostojnemu gentelmanowi jak tytułowano p. Rakowskiego — wydanie wizy zostało wstrzymane.

Wiele hałasu i wrzawy wyczyniają z powyższego powodu pisma sowieckie. Nazywają ten wypadek „niesłychanym i niebywałym w dziejach dylomacji“. Trzeba się na to zgodzić że ocena zajścia jest słuszna i zupełnie nie przesadzona. Postępek angielskiego rządu w samej rzeczy nie zalicza się do często spotykanych i cała ta historja jest nie tylko arcyciekawa ale i rzadka. Urządzić w Izbie gmin takie przyjęcie upołnomocnionsmu posłowi największego w świecie państwa z którem pozostaje się już w stosunkach dyplomatyeznych — takich precedensów, zaprawdę dotychczas nie było. Co prawda po niedawnych notach lorda Curzona, które zostały przyjęie przez państwo sowieckie z wielką pod koniec pokorą, można się było i tego spodziewać. Rosja przyjęła wszystkie żądania Anglji, cofnęła się przed pretensjami angielskiemi na całej linji. To też niedawno jeszcze usłużna i „przewidująca“ ajencja sowiecka „Rosta“ opublikowała wiadomości o tem, że „likwidacja anglo-rosyjskiego konfliktu i podpisanie przez rząd sowiecki układu otwiera szerokie perespektywy przed działalnością rosyjskiej dyplomacji w Anglji.

I oto drzwi przed „temi szerokiemi perspektywami“ zatrzaskuje się w Anglji a pobyt Rakowskiego w Londynie to kwestja rozstrzygnięta odmownie.

I trzebaż było sowieckim „Izwiestjam“ akuratnie w tych dniach z poważną miną konstatować, że „międzynarodowy prestiż sowieckiej Rosji w ostatnich czasach wzrósł silnie!

Incydent z Rakowskim jest bowiem jeszcze jednem ogniwem w nazbyt długim łańcuchu niepowodzeń Rosji na arenie międzynarodowej, w ostatnim bardzo krótkim okresie czasu.

Wypędzenie z Bułgarji Koreckiego i tow. przyspieszony odjazd p. Kołontaj z Chrystanji, skandale z p. Joffem na dalekim Wschodzie a z Jordańskim we Włoszech, przekreślenie przymierza bolszewtcko-tureckiego oto aż nazbyt wiele faktów świadczących jak najmniej o tem ażeby jak pisze prasa komunistyczna — powaga i znaczenie rządu sowieckiego wzrastały w cywilizowanym świecie.

Trochę światła na przyczyny niepowodzenia sowieckiej dyplomacji rzuca pismo sekretarza Stanu A. P. Hughesa do przewodniczącego Związków Zawod. w Stanach Zjednoczonych Gompersa.

„Między narodami jak i pomiędzy poszczególnymi ludżmi — pisze Hughes — możliwe są wzajemne stosunki pod warunkiem przestrzegania zasad uczciwości, pewnego i wzajemnego zaufania.

Tym warunkom twierdzi p. Hughes — rząd sowiecki absolutnie nie chce się podporządkować. Ton oburzonego idealizmu w ustach burżuazyjnego męża stanu brzmi bezsprzecznie fałszywie, nie da się jednak niestety zaprzeczyć, że dyplomacja sowiecka - wszystkie złe strony dyplomacji burżuazyjnej nie tylko przyjęła za świeże ale potrafiła je doprowadzić do form karykaturnych.

„Jednolity front i wspólna walka“.

W dniu 3 sierpnia odbyło się w Sztutgarcie zgromadzenie, zwołane przez niemieckich prawicowców. Przemawiał szereg mówców, wyzyskując sprytnie rozgoryczenie, powstałe na skutek szalejącego kryzysu gospodarczego, w duchu ultra germańskim, nacjonalistycznym i reakcyjnym.

Największą jednak senzację wywołało wystąpnienie na trybunie posła Remmla, komunisty, który z wielką namiętnością atakował prezydenta Rzeszy Eberta.

Zabrał po nim głos przewodn. Weber, stwierdzając, że chociaż jest przekonań prawicowych, mógłby słuchać wywodów takiego komunisty w nieskończoność.

Zaznaczyć trzeba, że sam Weber jest ekskomunistą, a Remml nie jest przeciętnym prostaczkiem, a posłem do parlamentu.

Tak to wygląda jednolity front. Inaczej w teorji, w komunistycznej prasie, a inaczej w życiu.

P. S. L. DĄBSKIEGO I „WYZWOLENIE“.

WARSZAWA, 10. sierpnia. (AW). „Kurjer Poranny“ donosi, że wczoraj obradowała komisja P. S. L. Dąbskiego i „Wyzwolenia“ w sprawie fuzji tych stronnictw. Podobno fuzja jest kwestją bliskiego czasu.

O POŻYCZKE WEWNĘTRZNĄ

BERLIN, 9. sierpnia. Konferencja kanclerza Cuno z przewódcami ugrupowań parlamentarnych miała na celu zaciągnięcie pożyczki, której Bankowi Rzeszy mają udzielić przemysłowcy handlowcy i banki prywatne. Pożyczka wynosiłaby 50 miljonów marek w złocie i oparta byłaby na dolarze.

NOWA FALA INFLACJI.

WARSZAWA, 10. sierpnia. (AW). Wypuszczona 1. lutego br. czwarta serja biletów skarbowych w kwocie 200 miljardów marek została wyczerpana. Wobec tego Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do przedłożenia sejmowi projektu ustawy o zwiększenie 4-tej serji biletów skarbowych do wysokości 1000 miljardów marek.

NA USŁUGACH KAPITAŁU.

RZYM, 10. sierpnia. (AW). „Telegr. Comp.“ donosi: We Włoszech utworzona została nowa frakcja „socjalistyczna“, która zajmuje przyjazne stanowisko do faszystów. Organem frakcji ma być dziennik „La Gironda“. Nowa frakcja zamierza wydać odezwę do wszystkich socjalistów włoskich, aby uznali rewolucję faszystowską i współdziałali z obecnym rządem.

22)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIG

Zgromadzenie trwało do północy. Zebrano kilka tysięcy dolarów i powzięto rezolucje, które miano rozesłać do wszystkich związków zawodowych. Piotr opuścił salę przed innymi; nie mógł już dłużej znieść obawy i naprężenia. Przepychając się przez tłum zetknął się z Mr. Cormikiem, przywódcą I. W. Ws'ów. Groźna twarz młodego mężczyzny zdradzała wielkie wzruszenie, Piotr przypisywał to wygłoszonym mowom, lecz tamten zbliżył się i zapytał:

— Słyszałeś już pan?

— Co takiego?

— Mała Jennie Todt zabiła się.

— Boże! — zawołał Piotr, patrząc zmieszany dokoła.

— Ada Ruth powiedziała mi to. Sadie wróciwszy do domu znalazła list. Jennie wyszła z domu — i utopiła się.

— Ale dlaczego, dlaczego? — pytał Piotr przerażony.

— Była nieuleczalnie chora, miała wielkie bóle, prosiła Sadie, aby nie poszukiwano jej zwlok, nie robiono skandalu — nie znajdą jej nigdy.

Mimo przerażenia, które przenikało Piotra, odczuł jednak jakby wielką ulgę. Mała Jennie dotrzymała przyrzeczenia. Piotr był ocalony!

XXVI.

Tak, Piotr był ocalony, lecz niebezpieczeństwo było wielkie i jeszcze teraz czekały go przykre sceny. Musiał wrócić do mieszkania Todtów; musiał spotkać się z zrozpaczoną Sadie, musiał wraz z innymi płakać i być wstrząśniętym do głębi. Gdyby tego nie uczynił, wzbudziłby podejrzenie i towarzysze nie darowaliby mu tego nigdy. Ku przerażeniu swemu poznał wnet, że Sadie przeczuwała przyczynę samobójstwa Jennie. Oskarżyła Piotra, chciała go wybadać. Piotr zaklinał się, że jest niewinny i pragnął by się ziemia pod nim rozstąpiła.

W toku usprawiedliwiania się, strzeliła mu dobra myśl. Przyciszył głos, niby wstydząc się i opowiedział, że jakiś młody człowiek odwiedzał Jennie, a ona prosiła go, aby nikomu o tem nie opowiadał. Piotr milczał przez chwilę, poczem wykonał mistrzowskie pociągnięcie. — Jennie oświadczyła mi, — rzekł, — że jest zwolenniczką wolnej miłości. Co do mnie, jestem temu przeciwny, ale wiecie przecie Sadie, jeżeli Jennie w coś wierzyła, to niemożliwem było odwieść ją od tej myśli. Wiedziałem, że na nic się nie przyda odradzać jej.

Sadie odchodziła od zmysłów. Z wściekłością patrzyła na Piotra. — Oszczerco! Szatanie! Któż był ten człowiek?

— Nazywał się Ned. Tak przynajmniej Jennie go nazywała, — odrzekł Piotr. — Nie miałem przecie prawa, mieszać się do jej spraw.

— Czyż nie było obowiązkiem waszym troszczyć się o niewinne dziecko.

— Jennie mówiła sama, że nie jest niewinnem dzieckiem, że dobrze wie, co czyni — że tak robią wszyscy socjaliści. Dodał jeszcze, że uważał to za rzecz nieprzyzwoitą, jako gość w domu szpiegować mieszkańców. Gdy Sadie wciąż jeszcze wątpiła w jego słowa i łajała go, obrał najprostszy sposób, rozgniewał się i wybiegł z domu.

Cała ta rzecz była ogromnie przykra, lecz Piotr miał nadzieję, że wkrótce wyratuje się z trudnej sytuacji. Sadie będzie milczała o tej historji, która jej i siostrze mogła tylko hańbę przynieść; może też z czasem uwierzy w opowiadanie Piotra, może nawet sama jest zwolenniczką wolnej miłości. Mr. Givney twierdził, że wszyscy socjaliści hołdowali wolnej miłości, ten przecie znał się na socjalistach. W każdym razie Sadie będzie przedewszystkiem myślała o procesie Goobera, podobnie, jak to czyniła Jennie. Było to dla Piotra bardzo pomyślne, a gdy to zrozumiał, uczuł, że może się zdobyć na wspaniałomyślność, i zatelefonował do Sadie: „Będę milczał o wszystkiem, a jeżeli sprawa się rozgłosi, będzie to tylko waszą własną winą“

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota o godz. 7·30 „Cyd“.

Niedziela o godz. 7·30 „Cyd“, (gośc. wyst. Solskiej i Wysockiej).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota, niedziela o godz. 7·30 „Weteran“. kom. w 3 aktach, (występ gościnny Marjana Jednowskiego).

Teatr Nowości do końca sierpnia zamknięty.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3·30 popoł. „Narzeczony w Ameryce“.
Sobota o g. 7·30 „Wdzięczność dzieci“.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „CYDA“. W sobotę i w niedzielę znakomite artystki Wysocka i Solska wystąpią po raz ostatni w arcydziele Corneille'a „Cyd“, w którym, jak wiadomo, dają wspaniałe, niezapomniane kreacje.

Ponieważ piątkowe zniżkowe przedstawienie „Czarownicy“ było doszczętnie wysprzedane, sztuka ta powtórzona będzie w poniedziałek z 50% zniżką. — We wtorek Wysocka i Wolska wystąpią w senzacyjnej sztuce Müllera p. t. „Płomień“.

M. JEDNOWSKI, który gościnnymi występami u nas zdobył sobie olbrzymią sympatję, grać będzie w Teatrze Małym tylko do wtorku. Tych kilka ostatnich dni wypełni „Weteran“, gromadzący zwykle w tym teatrze liczną publiczność.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W wolnym obrocie we Lwowie obce waluty miały wczoraj tendencję lekko zwyżkową. Płacono: dolary do 296.000, dol. kanad. do 245 tys., marki niem. w banknotach po 50 i 100 tys. do 0'18, leje do 11.500, kor. czeskie do 8.400, fr. franc. do 11.200, fr. szwajc. do 40.000, ft. szterlingi do 1,150.000, złote 20 kor. do 1,200.000, 1 kor. srebrna do 19.000 mk.

P. K. K. P. płaciła wczoraj: marki niem. 0'03, dolary 233.640—236.000, dol. kanad. 230.000, fr. franc. 11.700, fr. belg. 10.600, fr. szwajc. 43.600, ft. szterl. 1,100.000, liry 10.200, kor. czeskie 6990, austr. 3'25, złoty pol. 30.000 mk.

Akcje przemysłowe miały tendencję silnie zwyżkową. Płaconno: Chodorów do 1,450.000, Cegielski do 225 tys., Ćmielów 260, Gafota 50, Oikos 900, Pezet 140, Polska Nafta 190, Rakszawa 720, Siersza elektr. 90, Siersza górn. 170, Tespe 1,700.000, Zieleniewski 2,200.000 mk.

DZIENNIKI PODROŻEJĄ W DALSZYM CIĄGU. Wskutek bezustannej zwyżki ceny papieru i kosztów druku gazet część prasy lwowskiej postanowiła w dniach najbliższych podnieść cenę numeru na 3.000 mk.

POCIĘTY NOŻEM ŚMIERTELNIE. Przedwczoraj wieczorem przechodzący przez ulicę Weteranów posterunkowy natknął na leżącego w kałuży krwi nieprzytomnego mężczyznę. Jak się okazało, był to Antoni Seniuk, murarz, zamieszkały w Kleparowie l. 672. W pogotowiu ratunkowem, gdzie przewieziono poranionego, lekarz dr. Celewicz stwierdził u niego głębokie rany koło obojczyka, na piersi i ręce. Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala. W tak zbrodniczy sposób pokaleczył go nieznanego nazwiska dorożkarz. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

ORGJE DROŻYŹNIANE PRZY SPRZEDAŻY CUKRU. Wczoraj pod tym tytułem podaliśmy, iż w magazynie Lamberta i Krzysiaka na kolei znajduje się zamagazynowany cukier. Obecnie firma ta prosi o zanotowanie, że dnia 8 bm. otrzymała wagon cukru, który na drugi dzień został rozdzielony pomiędzy stałych odbiorców tej firmy w mieście i na prowincji.

TAKŻE PRYNCYPAŁ. Koncypient adwokacki Saliterman-Salicki z rewolwerem w ręku chciał zastrzelić swego szofera Cisaka w hotelu „City“. Uczynił to z zamiarem wymuszenia na Cisaku, że zrzeka się wszelkich pretensji do swego chlebodawcy z racji zwolnienia go ze służby. Upominania się Cisaka o płacę za ubiegły miesiąc lipiec pozostało nietylko bez skutku ale spotkało się ze strony „p. adwokata“ z obelgą i wymyślaniem.

CHŁOPI ODBILI DEZERTERA Z RĄK POLICJANTÓW. W nocy na 8 bm. we wsi Nakoneczne dwóch posterunkowych aresztowało ukrywającego się dezertera. Chłopi miejscowi rzucili się na policjantów, nie chcąc dopuścić do aresztowania. Dezerter, korzystając z zamięszania, zdołał zbiec.

KOBIETY PRZYSPARZAJĄCE KŁOPOTÓW POLICJI. Józefa Lubińska, w stanie pijanym w kościele OO. Jezuitów wywołała wielką awanturę, krzycząc obelżywe wyrazy. Posterunkowy Helman odprowadził ją do aresztów policyjnych „przespania“ się.

Wczoraj na Rynku przekupki za uciekającą w starszym wieku kobietą poczęły wołać „trzymajcie złodzieja“. Posterunkowy Turkiewicz ścigając uciekającą ujął ją ukrytą w piwnicy w jednej realności przy ul. Skarbkowskiej. Znaleziono przy niej chustkę pochodzącą z kradzieży. W policji okazało się, że była to Katarzyna Traczuk, zamieszkała przy ul. Ruskiej która była już karana za kradzieże.

WYPADKI I POBICIA. Wiktorja Pilichowska „odwiedziła“ Rozalję Weich, zamieszkałą przy ul. Nabielaka 9, którą przy tej sposobności pobiła i zraniła w głowę. — Marja Leszczyńska i Marja Ziembicka zgłosiły się w pogotowiu ratunkowem z kontuzjami również na głowie. — Leon Pohoryles zgłosił się z raną kłutą. Udzielono im pomocy.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. H. Nowak znalazł w ul. Kazimierzowskiej 100.000 mk., zaś R. Anschauer, urz. kolej., znalazł 200.000 mk. w ul. Kołłątaja. Pieniądze te zdeponowano w policji. Feiga Weingarten zgubiła w ul. Kazimierzowskiej 200.000 mk.

WSZYSTKO KRADNĄ. W biurze drogowem przy ul. Mickiewicza skradziono 3 księgi rachunkowe. — Z cegielni Donasiewicza woźnica Jenicz miał odwieść furę cegieł do SS. Urszulanek. Jenicz cegły te wartości 500.000 mk. zawiózł na Pohulankę do realności pod l. 20, gdzie je złożył. Poszkodowany doniósł o tem policji.

ARESZTOWANIA. Posterunkowy przytrzymał Piotra Bohdana i Michała Bodnara niosących bieliznę. Na policji stwierdzono, że bieliznę tę przytrzymani w towarzystwie Karola Grodzickiego i Jana Pelenia skradli na szkodę Anny Galas, zamieszkałej przy ul. Pilnikarskiej l. 6. Osadzono ich w areszcie. — Markus Steinbruch, urzędnik firmy „Rentschner“, nadawał na poczcie przy ul. Łukasińskiego 20 miljonów marek. W czasie tym przytrzymał Abrahama Hitziga, który usiłował skraść mu 5 miljonów mk. Złodzieja aresztowano.

WYPRÓŻNIAŁA SKARBONKI KOŚCIELNE. Katarzynę Guzę, żonę kościelnego z kościoła św. Elżbiety, policja aresztowała za systematyczne okradanie skarbonek kościelnych. Wymienioną ujęto ujęto przy podobnej „operacji“ i odebrano zabranych 28.600 Mp.

UPRAWIAŁ SPORT — A ZŁODZIEJ KRADŁ. Marek Eck, abiturjent gimn., uprawiając ćwiczenia na boisku „Sokoła-batka“, zrzucił z siebie wierzchne ubranie. Skorzystał z tego nieznany złodziej i skradł mu kamizelkę z zegarkiem i złotym łańcuszkiem, wartości 2 miljony marek.

KOSZTOWNA PRZECHADZKA PO PERONIE. Dawid Neumann, kupiec z Żydaczowa, w przedziale wagonu pociągu stanisławowskiego ulokował swe pakunki, a sam przechadzał się po peronie. Skorzystał z tego nieznany złodziej, który skradł pakunek Neumannowi, zawierający 12 metrów sukna 13 m. perkalu i 8 chustek, wartości 10 miljonów mk.

ZAGINIONE „POCIECHY“ MATEK. Izabela Sikorska, zamieszkała przy ul. Zamojskiego, doniosła przedwczoraj policji, że jej 3-letnia córeczka, Ninka, wyszła z domu i przepadła bez śladu.

Sabina Sandner doniosła wczoraj policji, że w ul. Kazimierzowskiej znalazła zabłąkaną około 3-letnią dziewczynkę, która znajduje się pod opieką N. Münzerowej, zamieszkałej przy ul. Kazimierzowskiej l. 47.

Z kraju i ze świata.

BYŁY BURMISTRZ GRUDZIĄDZA SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. W mieście tem był burmistrzem z urzędu mianowanym Sobkowski. W czasie urzędowania pobierał on łapówki i wymuszał od handlarzy gotówkę rzekomo na Czerwony Krzyż, którą sobie przywłaszczał. Po aresztowaniu Sobkowski udawał umysłowo chorego i za takiego został uznany w czasie lekarskiej obserwacji w Świeciu. Sąd odesłał go ponownie do Poznania, gdzie lekarze uznali go za zupełnie zdrowego. Onegdaj w Grudziądzu odbyła się dwudniowa rozprawa, na której Sobkowski udawał w dalszym ciągu warjata. Zasądzono go na rok więzienia z policzeniem aresztu prewencyjnego.

MORDERSTWO W WARSZAWIE. Przedostatniej nocy w Warszawie przy ul. Gęsiej niejaki Szyja Życzyński zamordował swą przyjaciółkę z zemsty, że nie chciała z nim żyć. Zbrodniarz oddał się sam w ręce policji.

W OBRONIE CZCI SIOSTRY. Na dworcu kolejowym w Rzymie rozegrała się krwawa tragedja. Mianowicie kasjer kolejowy nazwiskiem Mete uwiódł pewną młodą pannę z dobrej rodziny. Bracia uwiedzionej, z których jeden jest w armji włoskiej porucznikiem, a drugi wysokim urzędnikiem sądowym, dosięgli uwodziciela na dworcu i uciekającego położyli trupem wystrzałami rewolwerowymi.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LOTNICZY. W Göteborgu w Szwecji odbywa się obecnie międzynarodowy kongres lotniczy, w którym biorą udział także delegaci z Polski.

WŁAŚCICIEL TEATRU ZAMORDOWANY PRZEZ DYREKTORA TEATRU. W Bordeaux pewien bogaty przemysłowiec Cahen w kancelarji własnego teatru „Trianon“ w czasie burzliwej konferencji z dyrektorem tegoż teatru Bonalem został zraniony przez aktora strzałami rewolwerowymi i zmarł wkrótce. Bonal aresztowany zeznał, iż działał tak szybko i bez premedytacji, że sam nie wie, jak zbrodnię popełnił.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę, 12 bm. o godz. 10 rano zebranie organizacyjne w lokalu ul. Ormiańska 2.

NADESŁANE.

Obłędny taniec drożyzny.

Drożyzna artykułów spożywczych jest najstraszniejszą klęską, która obecnie dotyka ludność żyjącą z pracy rąk i z pracy umysłowej. Obecne zarobki i płace ogółu pracowników zupełnie nie wystarczają na żywność, która drożeje z dnia na dzień. Wobec tego każdy zredukował swe potrzeby do ostateczności, nie czyniąc żadnych zakupów artykułów pierwszej potrzeby poza wiktuałami. Wobec katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się ludność szczególnie po miastach i miasteczkach, rząd powinien zwalczać wszelkiemi siłami paskarzy żywnościowych, tak producentów rolnych jakoteż pośredników, spekulantów, grosistów i detailistów.

Posłowie z klubu „Piasta" jak wiadomo przy pomocy posłów chjeniarzy jeszcze w poprzednim sejmie orzekli, że producenci rolni nie mogą być ścigani za lichwę żywnościową.

Uchwała ta zupełnie uniemożliwiła walkę z drożyzną i była początkiem orgji paskarskich szalejących bezkarnie.

Obecny Nadzwyczajny Komisarz do walki z drożyzną, dr. Bajda, jako mąż zaufania Piastowców, na wstępie zapowiedział, że będzie ścigać za lichwę żywnościową i towarową tylko paskarzy miejskich. Tak pojęta akcja zwalczania drożyzny jest połowiczną i nie może być skuteczną.

PRÓBY ZWALCZANIA DROŻYZNY.

W Warszawie zarządzono poszukiwania za zamagazynowanymi towarami, których ceny idą w górę. W pierwszym zaraz dniu wykryto szereg podobnych magazynów paskarskich i aresztowano 7 paskarzy. Skutek był taki, że kupcy nie pytani, sami zaczęli ustnie i telefonicznie składać deklaracje o zapasach posiadanych towarów.

Departament IX. magistratu lwowskiego zarządził rewizję magazynów firm na dworcu towarowym gdzie stwierdzono, że Związek Małopolskich cukrowni od 30. ub. m. posiada około 18 wagonów cukru, który leży oczekując „lepszych" czasów. Pozatem znaleziono 4 wagony ryżu przechowywane od czerwca b. r., kilkadziesiąt pak rodzynków, oliwę, makę i inne artykuły żywnościowe. Prócz tego znaleziono 1 wagon cukru, który niejaka Tarnorudzka do spółki z firmą Lambert i Krzysiak zamierzała przetransportować do Stryja. Wśród właścicieli figurują: Bank Przemysłowy, Nadel, Lutwach, Kalita, Wołoch, Laszczowbr, Chamajdes, Witthof, Prewes, Preczeppowa.

Urzędowanie to funkcjonarjuszy magistrackich było tylko połowiczne. Nie opieczętowano i nie zakwestjonowano znalezione towary, lecz „sukces" swój starano się podać do wiadomości publicznej, pozostawiając czas właścicielom zamagazynowanych towarów na dysponowanie niemi dowolnie i przewiezienie do innych bardziej niewidocznych magazynów.

Na drugi dzień dopiero w południe sędzia śledczy p. Bart, który dowiedział się o „magistrackiem" urzędowaniu polecił Urzędowi śledczemu opieczętowanie tych składów żywności. Wczoraj dokonał tego komisarjat policji na głównym dworcu. Dalsze śledztwo w sprawie tej prowadzi Sąd okręgowy karny.

PROJEKTY I PRAKTYKI ZWIĘKSZAJĄCE DROŻYZNĘ.

Nadzwyczajny komisarz drożyźniany dr. Bajda żądał 10 miljardów marek na zakup zboża w celu utworzenia zapasu państwowego. Podobne zapasy winne były już dawno być zakupione i winne być regulatorem cen zboża w państwie. Projektowane obecnie zakupy zboża wywołają znaczną podwyżkę zboża z nowego zbioru, które jak zwyczajnie bywało, taniało po żniwach. Projekt więc obecnych zakupów zboża, czyni wrażenie, że ma na celu interes producentów rolnych, ażeby uzyskali jaknajwiększe ceny za zboże.

Byli rząd Sikorskiego, poza wstrzymaniem wywozu żywności zagranicę, wzmocnił kontrolę graniczną przed szmuglowaniem artykułów żywnościowych. Skutek wówczas był widoczny, gdyż ceny chleba i mięsa przez długi czas nie wzrastały.

Obecnie nastały inne czasy. Jak donoszą krakowskie dzienniki do Czechosłowacji „szmugluje" się masowo bydło, wieprze i mięso przez granicę Spisko-Orawską. W powiatach limanowskich, nowotarskim aż po Brzesko i Bochnię sfory spekulantów uwijają się na targach, płacąc każdą żądaną cenę, gdyż trzosy mają pełne koron czeskich.

Ten masowy wywóz jest jednym z głównych powodów drożyzny. Nie słychać jednak ażeby obecny rząd zamierzał zwalczać te zbrodnicze praktyki przemytników, gdyż działają oni na korzyść producentów rolnych.

Drożyzna artykułów spożywczych szaleje niesłychana. Celowej jednak i skutecznej walki z tą plagą obecny rząd nie prowadzi i nie ma tego w programie. Królestwo paskarzy żywnościowych długo jeszcze potrwa.

„Celibat" pracownic kolejowych.

Ministerstwo kolei żel. wydało zarządzenie, na mocy którego w razie wyjścia za mąż pracownic kolejowych, t. j. manipulantek, oficjantek i wogóle wszystkich pracownic, które przeszły na etat, jak np. asystentek, pomocnic kancelaryjnych itp., następuje rozwiązanie stosunku służbowego, tak, jak gdyby odnośne pracownice dobrowolnie wystąpiły ze służby.

Jednym z warunków, wymaganych do przyjęcia na etat jest stan wolny lub wdowi danej pracownicy. Zarazem zarządzono, że również i nieetatowym pracownicom należy w razie ich zamążpójścia wypowiadać służbę. Zarządzenia te odnoszą się bezwzględnie do wszystkich pracownic, które po dniu 1 maja br. wyszły lub wyjdą za mąż. Odnośnie do zamężnych pracownic, które już przed 1 maja br. wyszły za mąż, pozostawiło ministerstwo rozstrzygnięciu poszczególnych dyrekcji kolejowych, z któremi z tych pracownic należy rozwiązać stosunek służbowy, a które z nich należy ze względów służbowych zatrzymać nadal w służbie.

Zarządzenie to zapowiada nadto, że prośby pracownic, zamierzających wstąpić w związek małżeński, o pozostawienie ich w służbie kolejowej nie będą pod żadnym warunkiem uwzględniane.

Strejk robotników drzewnych.

W państwowych zakładach obróbki drzewa na Persenkówce wybuchł przedwczoraj strejk na podłożu ekonomicznem.

Robotnicy zażądali 75 proc. podwyżki płac, co wobec wzrostu, drożyzny w ostatnich tygodniach nie było zupełnie wygórowanem. Zarząd zakładów, jakby na kpiny, ofiarował robotnikom aż 40 proc. podwyżki.

Zaznaczyć należy, że płace robotnicze w państw. zakładach obróbki drzewa stoją w tyle poza zarobkami w przedsiębiorstwach prywatnych.

Najlepiej płatny fachowy robotnik pobiera zaledwie około 50 tys. mk. dziennie.

Wśród strejkujących robotników wobec nietaktu zarządu i jawnej prowokacji panuje głębokie wzburzenie.

Zgromadzenie strejkujących odbyło się wczoraj w lokalu Zw. Zaw. pracowników gminnych.

Wiadomości z kraju.

NAPAD BANDYCKI W BORYSŁAWIU. Kasjerowi koncernu naftowego „Dąbrowa" w Borysławiu rabusie wyrwali torbę z dwustu miljonami marek i zbiegli. Bandycki ten napad wywołał zaniepokojenie w tem mieście, gdyż był dokonany w południe.

NIEBYWAŁY POLÓW. Policja warszawska przeprowadziła rewizję u Mojżesza Perellakula, którego podejrzywano o komunizm. Nie znaleziono u niego broszur bolszewickich, natomiast znaleziono 30 funtów złotych monet i 80 funtów srebrnych lewów, który to kruszec zakwestjonowano.

MAGISTRAT ŁÓDZKI PRZED KATASTROFĄ FINANSOWĄ. Nowy magistrat łódzki stanął przed katastrofą finansową i nie jest w stanie wypłacić urzędnikom pensji. Prawdopodobnie wybuchnie strejk urzędników.

ODCIĄŁ TRZY PALCE KUPUJĄCEJ. W sklepie masarskiem Brunona Hahna w Łodzi służąca Głuszkiewiczówna, kupując mięso poleciła pociąć je na kotlety, dodając żartem aby uważał i nie odrąbał sobie palców. Hahn słysząc to odrzekł, że sobie nie odrąbie „ale pannie mogę ciachnąć". W tej chwili chwycił jej rękę położył na pniu i odciął trzy palce toporem. Policja, po spisaniu protokołu, zdziczałego tego osobnika, z niezrozumiałego powodu pozostawiła na wolności.

Komunikaty.

X Z OKAZJI II. OGÓLNEGO ZJAZDU LEGJONISTÓW i przybycia marszałka J. Piłsudskiego złożył obywatel Andrzej Berliński na rzecz najbiedniejszego inwalidy-legjonisty kwotę 250.000 Mp. — Zgłoszenia nadsyłać do Związku Legjonistów, Lwów, ul. Zielona 1. 7.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 2.000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostatni wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od niedzieli 12 sierpnia Dziennik kosztować będzie:

2.000 Mk za egzemplarz.

Prenumerata od 16 sierpnia wynosi:

bez dostawy:	45.000 Mk.
z dostawą i pocztą:	50.000 „
zagranicą:	70.000 „

Szanownych prenumeratorów zamiejscowych którzy uiścili już przedpłatę za sierpień, upraszamy o nadesłanie 7000 mkp., tj. reszty, przypadającej za sierpień.

Administracja.

Uczeni -- czy barbarzyńcy?

PARYŻ, 10. 8 (Pat.). Jak donosi „Matin", francuski i belgijski wydziały stowarzyszeń lekarzy okulistów odmówili udziału w kongresie okulistów, mającym się odbyć 25 bm. w Londynie, z powodu, że w kongresie mają wziąć udział także lekarze niemieccy, oraz że dopuszczono również język niemiecki do obrad. Z powodu tej odmowy kongres został odroczony.

(Nie ma nic wstrętniejszego, jak przeniesienie zwierzęcych nienawiści narodowościowych w dziedzinę nauki, która jest ogólnoludzkim dorobkiem. Lekarze francuscy i belgijscy zdyskredytowali swą wartość moralną przed każdym po ludzku myślącym człowiekiem. — Red.).

Psie mięso.

Władze „prawdziwego rządu narodowego" są zajęte regulowaniem sprzedaży psiego mięsa.

Zaiste, nie może być bardziej szatańskiej drwiny z tych ciemnych, najwnych mas, które z zapartym tchem słuchały przemówień agitatorów Chjeny, hojnie szafujących przyrzeczeniami i rysujących tak ponętne, piękne obrazy tych czasów, gdy stronnictwa „narodowe" staną u władzy.

Przyszły te czasy i przyniosły z sobą handel psim mięsem. Miły Boże! Dotychczas czytaliśmy w podręcznikach historji, że tylko w czasie oblężenia miast i fortec bohaterska ludność i wojsko, nie chcąc kapitulować przed wrogiem, jadły psy, koty i szczury. Podziwialiśmy tych ludzi, ich bohaterstwo, gdyż w naszych oczach dotychczas uchodziło za bohaterstwo przezwyciężenie wstrętu do psiego mięsa.

I oto czytamy obecnie, że w Łodzi, stolicy polskiego przemysłu, władze wydają przepisy o sprzedaży psiego mięsa.

Co się stało? Czyżby ta stolica polskiego przemysłu uginała się pod ciężarem kryzysu przemysłowego? czy fabryki stoją bez ruchu, a robotnicy pozbawieni są pracy?

O nie! Łódź pracuje, jak nie pracowała przed wojną; zyski przemysłowców obliczają się na miljardy nieszczęsnych marek polskich, lecz na setki tysięcy dolarów i miljony franków. Robotnik polski pracuje z wydajnością większą, aniżeli przed wojną. A więc czemuż musi jeść psie mięso?

A być może, wspólnie z nim to psie mięso jedzą i łódzcy fabrykanci, kupcy i bankierzy — bo być może Łódź jest oblężona przez wroga?...

Tak jest. Jest oblężona, ale jak i cała Polska, przez wroga, któremu na imię: polska burżuazja — przez tych wszystkich wielkich fabrykantów, kupców, paskarzy, obszarników, tych wszystkich, którzy dziś duszą się w bogactwie, nie wiedzą, co robić z pieniądzmi — gdzie je lokować.

Ale dlatego właśnie w stolicy polskiego przemysłu ma być sprzedawane psie mięso. Psie mięso dla setek tysięcy ludzi pracy, aby kilkanaście tysięcy próżniaków mogło tarzać się w złocie.

Dziś bezprawnie w biały dzień, jawnie i publicznie pracują pompy, wysysające z szerokich mas pracujących ich krew, zdrowie i zasoby materjalne.

Przy jednej pompie stoi obszarnik i bogaty chłop, przy drugiej fabrykant, przy trzeciej bankier, a tam znowu tłumy paskarzy, niebieskich ptaków, żerujących na klęsce gospodarczej.

Głosami szerokich mas ludowych, głosami robotników, głosami okłamywanych przez chadeków — pachołków fabrykanckich, małorolnych włościan, biednych kucharek, zastraszonych przy konfesjonale dewotek, wziętej na lep patrjotycznych frazesów t. zw. inteligencji polskiej — zostali wybrani do sejmu i senatu pp. Stecccy, Wierzbiccy, Kiniorscy, Brunowie, Karpińscy, Szarscy i inni wodzowie wielkiego przemysłu, handlu, bankowości i ziemian.

A z drugiej strony za pieniądze żydowskiej burżuazji, podsycany przez rodzimych szowinistów ukraińskiej i białoruski chłop, żydowski robotnik i rzemieślnik wybierali pp. Truskierów i Wiślickich.

Zdawało się — zaklęci wrogowie, a tymczasem jesteśmy świadkami, jak w komisjach skarbowej i przemysłowo - handlowej p. Wiślicki śpiewa razem z p. Wierzbickim, a senator Brun z senatorem Truskierem.

Bo, niestety, burżuazja polsko - żydowska (zaiste trudno powiedzieć, gdzie w tej klasie w Polsce kończą się Polacy, a zaczynają Żydzi) stokrotnie lepiej ocenia znaczenie i wagę politycznej władzy, aniżeli szerokie warstwy ludowe wszystkich narodowości w Polsce.

Dla klas posiadających od chwili objęcia rządu Sikorskiego rozpoczął się złoty czas wspaniałych interesów; do ich kas spłynęła nowa fala złota.

Burżuazja polska dotychczas nie płaciła nic skarbowi. Główną przyczyną katastrofalnego spadku waluty polskiej był brak podatków bezpośrednich.

I oto mamy obecnie rząd, który pozwala hulać burżuazji, jak tatarom ongiś po Polsce, wszystko niszczyć, rujnować, szerzyć głód, nędzę i rozpacz wśród ludności.

Dzieją się niebywałe rzeczy!

W Łodzi psie mięso! w Warszawie około sklepów magistrackich ogonki, jakich nie znano za przeklętych czasów okupacji; ludzie stają do ogonka już o godz. 8-mej wieczór.

I to dzieje się wówczas, gdy mamy doskonały urodzaj, gdy ilość bydła w Polsce jest większa, niż przed wojną, gdy cukrownie szykują się do wspaniałej kampanji, gdy fabryki w pełnym biegu — słowem, gdy zdawałoby się dobrobyt kwitnie w kraju.

Tak jest — ale plony tego dobrobytu, stworzonego pracą miljonów, zgarniają dziesiątki tysięcy kapitalistów. Szerokie masy ludowe stoją w ogonkach lub jedzą psie mięso, ale nie znają tych ogonków, i nietylko sami, lecz nawet ich psy nie jedzą psiego mięsa — ci wszyscy, którzy reprezentują w sejmie i senacie pp. Wierzbiccy, Steccy, Kiniorscy, Szarscy.

Wiedziała dobrze Chjena, czego chce, tworząc pakt z Witosem, w imię wspólnego łupienia ludu polskiego.

Ale czy długo może trwać ta tragiczna zabawa w „uzdrawianie" Polski?

Harding.

Zmarły przed kilku dniami prezydent St. Zjednoczonych objął swój urząd po Wilsonie w r. 1921 w chwili, kiedy w kołach rządowych burżuazji amerykańskiej pamiętano żywo czasy wielkiej tej klasy zastępców Roosevelta i Tafta. Wyszedł z wyborów z partji republikańskiej, która nie mając innej wybitniejszej jednostki w swej partji, wysunęła kandydaturę redaktora małego prowincjonalnego dziennika.

I nie zawiodła się partja burżuazji finansowej na swym kandydacie. Począwszy od mowy inauguracyjnej, gdzie rzucił hasło „powrotu do czasów normalnych" do ostatnich chwil życia nie zdradził jej interesów. Zgnębienie strejków górników i kolejarzy, ogólne obniżenie zarobków robotniczych, prześladowanie organizacji robotniczych i wszystkich tych, którzy wzorem Sinclaira ośmielili się krytykować i sprzeciwiać prześladowaniom rządu — oto w praktyce przeprowadzenie hasła „powrotu do normalnych czasów".

Wybrany na prezydenta przez partję, mającą na celu usunięcie zła, wyrządzonego Ameryce przez zbytnie zainteresowanie się sprawami europejskiemi Wilsona sprzeniewierzył się tejże partji. Plan jego uznania międzynarodowego trybunału rozjemczego w Pradze mało znalazł zwolenników. Burżuazja po skończeniu okresu dobrej konjunktury, kiedy to w czasie wojny wszystko złoto europejskie odpłynęło do Ameryki, stara się zabezpieczyć swe zyski, nie chce nic słyszeć o udziale Ameryki w pogmatwanej polityce europejskiej i nie myśli na rzecz tej rozpolitykowanej Europy zrzec się swych długów wojennych.

W polityce wewnętrznej charakteryzują dostatecznie Hardinga drobnostki z jego ostatniego objazdu po Ameryce. W Portland dnia 4 lipca w mowie swej zaatakował ludzi, którzy starają się podkopać instytucję amerykańskie. Miał na myśli największą amerykańską organizację robotniczą. Dnia następnego w Centralhio złożył wieniec na grobie ludzi, którzy jak śledztwo wykazało, brali udział w pladrowaniu robotniczego domu robotniczego. W tym samym dniu, kiedy nazwał socjalizm „ewangelją zazdrości i nienawiści", pochwalił miejscowego sędziego za to, że wszelkiemi siłami starał się znieść dwunastogodzinny dzień pracy w stalowniach. — Była to więc polityka chwiejna, nienarażanie się sferom, które go na naczelne stanowisko w państwie wysunęły i nienarażanie się szerokim masom, które go mogły poprzeć przy przyszłych wyborach.

Następcą Hardinga od przyszłych wyborów które odbędą się w czerwcu 1924 roku, zostaje przewodniczący senatu, wiceprezydent Coolidge. Człowiek tej samej partji co Harding, będzie i nadal kontynuatorem jego polityki. — Ciekawie zapowiada się walka do przyszłych wyborów, z jednej strony staje Hiram B. Johnson, członek partji republikańskiej, lecz dotychczas najzacięty opozycjonista Hardinga w łonie tejże z powodu prób wmieszania Hardinga Ameryki w sprawy europejskie i stanowczy zwolennik pozostawienia Europy własnemu losowi. Z drugiej strony człowiek niezmiernie bogaty, a więc niezmiernie popularny, którego zna nawet każde dziecko, Ford. Niewiadomo dotychczas jako rzecznik, której partji wystąpi, jest jednak prawdopodobnem, że opowie się za nim partja demokratyczna.

Tak, czy owak, Europa na tem nie wiele skorzysta, gdyż i jedna i druga partja, to przedstawiciele finansowej burżuazji amerykańskiej, która nie zechce narażać się na niebezpieczeństwa stosunków europejskich.

Choroby weneryczne.

Czyniąc zadość gwałtownej potrzebie, wznawia Uniwersytet Ludowy wielką akcję propagandystyczną dla zwalczania szerzących się w straszny sposób chorób wenerycznych.

Przedstawienia te odbędą się w kinoteatrze „Grażyna" przy ulicy Leona Sapiehy w sobotę dnia 11 i w niedzielę 12 sierpnia 1923.

A w poniedziałek 13, we wtorek 14, i w środę 15 sierpnia w kinoteatrze „Sfinx" przy ulicy Żółkiewskiej. Przedstawienia te odbywają się przy współudziale i pomocy Kasy Chorych. Obrazy będą objaśniać lekarze specjaliści.

Wzywa się ogół robotniczy mężczyzn i kobiet, aby masowo korzystali z tych przedstawień, celem zapoznania się z strasznymi skutkami tych chorób grasujących dziś wprost epidemicznie, z koniecznością i możnością ich leczenia.

Po ukończeniu wyświetlań we Lwowie film zostanie wyświetlony począwod 16. sierpnia w pięknej sali Kinoteatru „Sztuka" w Drohobyczu.

Różne.

ŚWIAT STAJE SIĘ MORALNY — szydzi „Echo de Paris" — przyczem niema na myśli osławionej już pruderji angielskiej. Ameryka nie pije, a właściwie pije potajemnie, we Włoszech nie wolno się całować — publicznie. Zarządzenie rzymskiej policji kwalifikuje pocałunek na publicznem miejscu jako przekroczenie. Policja bukareszteńska poszła jeszcze o krok dalej. Przed niedawnym czasem wydano zarządzenie, aby dorożki i automobile miały story n okien podniesione, o zmierzchu zaś każde auto musi być wewnątrz oświetlone. Nasuwa się pytanie, na czyj koszt dorożkarz ma oświetlać wnętrze swego wehikułu — czy na koszt moralności?

MAJĄTEK HARDINGA. Majątek zmarłego prezydenta Hardinga szacowany jest na 700.000 800.000 dolarów. Spadkobierczynią według testamentu zostaje wdowa po nim, która ponadto otrzyma od państwa pensję w wysokości 50000 dolarów rocznie.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek dnia 14 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. — Sprawy bardzo ważne! Zaprasza się tow. Andreasika, Indyka, Czuczmana, Pekelesa, Pekelesową, Tunisa i Skałaka. **Drobut, przewodn.**

Zjazd delegatów Związku zawodowego okręgu krakowskiego.

Kraków, 8 sierpnia.

Na dniu 5 sierpnia 1923, obradował przez cały dzień w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 5 w sali Domu robotniczego okręgowy zjazd delegatów Kół Związku Zawodowego prac. kolejowy. — Na Zjeździe byli delegaci z 17 Kół w liczbie 47-miu. — Delegaci reprezentowali 15000 członków kolejarzy zorganizowanych w ZTK. okręgu krakowskiego.

Przewodniczyli Zjazdowi kolejno delegat Hönigsman z Bielska i Jeż z Nowego Sącza. — Sekretarzowali kol. Drobot z Podgórzem i Liyński z Tarnowa. Po całodziennych obradach Zjazd udzielił wotu ufności i uznanie za pracę ustępującemu Zarządowi i wybrał nowy Zarząd Okręgowy ZZK. w następującym składzie: kol. Chudzik Stanisław (ponownie), Bator Rudolf (ponownie), Packan Jak (ponownie), Sikora Leopold (ponownie), Mastek Mieczysław (ponownie) Żmudka Julian (ponownie), jako nowych członków kol. Malczyka Antoniego, Biernata Motra, Wilkonia Jana tudzież zastępców kol. Herlingera, Nłosia Dąbrowolsiego. Prócz tego na powyższym Zjeździe zapadło szereg uchwał, najważniejsze z nich Zjazd stwierdził, że dzięki prawicy sejmowej zostały popiawki Związku Zaw. prac. kol. do rządowego projektu ustawy o uposażeniu i emerytalnej odrzucone.

Nasłępnie Zjazd wyraził Cześć i uznanie lewicy sejmowej a szczególności posłom z PPS. kol. Kuryłowiczowi, prez. Zw. Zaw. prac. kol., i Smulikowskiemu, wiceprezesowi Zw. Nauczycieli za niezmordowaną obronę poprawek Związku do ustawy o uposażeniu jakoteż emerytalnej tak w Komisjach jak i na plenum Sejmu, wreszcie Zjazd imieniem zeprezentowanych kolejarzy domaga się od rządu niezwłocznej doraźnej pomocy w wysokości 172% do poborów w myśl wniosku Centralnej Komisji.

Nastrój Zjazdu i dyskusje ujawniła wielkie rozgoryczenie wśród mas kolejarskich i pogardę pod adresem żółtych i białych organizacji. Na szczególne zaznaczenie zasługują dwa wnioski nagłe które zostały z entuzjazmem i głębokiem zrozumieniem uchwalone, a mianowicie wniosek protestujący przeciwko uciskowi towarzyszy kolejarzy węgierskich przez rodzimą reakcję i drugi wniosek przesłania życzeń Zjazdowi Legjonistów we Lwowie a oddanie Czci i Uznania Komitetowi Piłsudskiemu.

Protest kolejarzy krakowskich przeciw ustawie o uposażeniu.

Dnia 4. b. m. odbyło się zgromadzenie prac. kol. Krakowa i Podgórza, w domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego L. 5. z porządkiem dziennym: „Odrzucenie poprawek przez Sejm stawianych przez C. K. P. P., do Ustawy o Uposażeniu i Ustawy emerytalnej kolejarzy.

Zebranie zagaił prezes miejscowego Koła Z. Z. K. kol. Bator zaznaczając cel tegoż, udzielając głosu wiceprezesowi Z. Gł. Z. Z. K. i C. K. P. P. kol. Buczkowi.

Referen, w półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił całokształt Ustawy o Uposażeniu w jej zasadniczych artykułach i paragrafach, wykazał jasno i dobitnie, że cała odpowiedzialność zaprzepaszczoną Ustawę, która w grupach od 9-tej w dół, nie daje nawet tego, co dawała tymczasowa Ustawa z lipca 1920 roku, — spada na obecną większość chjeno-obszarniczo-witosową, a którym dzielnie sekundowali leaderzy z P. Z. K.

Licznie zebrani kolejarze wysłuchali w bardzo poważnym skupieniu treściwego referatu kol. Buczka, a rozgoryczenie i niczym niehamowany ból pod adresem pp. posłów z P. Z. K. szczególnie, w gorących słowach i epitetach przeciw tymże panom na miejsce wyrażali. Nad referatem wywiązała się bardzo rzeczowa dyskusja i na wniosek kol. Packana, postanowiono tak długo Ustawy nie przyjąć, dopóki poprawki Związku do tychże Ustaw uwzględnione nie zostaną.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy kolejowi stacji Krakowa, Podgórza i okolicy, zebrani w dniu 4 sierpnia 1923 r., po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli Związku Zawodowego prac. kolejowych:

1) Stwierdzają, że dzięki większości Sejmowej chjeno-piastowej i zdrajcom ruchu zawodowego, przywódców żółtych i białych organizacji kolejarzy, zostały, najżywotniejsze i ogólno-społeczne poprawki Związku Zawodowego prac. kolejowych do Ustawy o Uposażeniu i Ustawy emerytalnej utrącone na plenum Sejmu przez tychże.

2) Oświadczają, że od swych słusznych postulatów nieodstępują i będą dalej walczyć o nie, przyczem wzywają ogół kolejarzy do skonsolidowania się w jeden zwarty obóz w szeregach ZZK. jako jedynej organizacji zawodowej kolejarskiej, broniącej interesów tychże przed wyzyskiem.

3) Nie mając środków materjalnych na przeżycie najbliższych dni, domagają się od Rządu przyjścia z doraźną pomocą materjalną dla pracowników kolejowych począwszy od 6 grupy w dół, w formie dodatku wyrównawczego w wysokości 172 proc. po myśli wystąpienia do Rządu przez W. W. — Z. Z. K. jakoteż podwyższenia dziennej płacy pracownikom kolejowym kontraktowym i sezonowym według wzrostu drożyzny.

4) Wyrażają cześć i uznanie lewicy Sejmowej, a szczególniej posłom z PPS. kol. Kuryłowiczowi, prezesowi ZZK. i kol. Smulikowskiemu wiceprezesowi Zw. Naucz. za niezmordowaną obronę postulatów kolejarzy, w komisjach i na pleum Sejmu.

5) W. W. — Z. Z. K. tudzież prezydjum CKPP. Zw. Zaw. Prac. Państw. za opracowanie poprawek do Rządowego projektu Ustawy o Uposażeniu i Ustawy Emerytalnej udzielają pełne „votum ufności“.

Amnestja dla dezerterów.

Naczelna Prokuratorja Wojskowa ogłasza!

„Ustawa amnestyjna, uchwalona przez Sejm w dniu 6 lipca b. r. dla upamiętnienia uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej wśród innych dobrodziejstw udziela także przebaczenia dla dezerterów, którzy dopuścili się tego przestępstwa najpóźniej w dniu 30 marca r. b., o ile tylko, uchylając się od służby wojskowej, nie opuścili granic Państwa, względnie o ile nie wchodzi w rachubę zastosowanie art. 3 lub art. 7 ust. 2 i ustawy amnestyjnej.

Wszystkim dezerterom, jak również uchylającym się od służby wojskowej, którzy odpowiadają wyżej podanym warunkom, puszcza się w niepamięć i przebacza ich winę, o ile stawią się w terminie do dnia 24 sierpnia do właściwej władzy celem wykonania obowiązków służby wojskowej.

Dla osób narodowości niepolskiej, pochodzących z mniejszości z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, ustawa przewiduje dalsze dobrodziejstwa, rozciągające darowanie winy i kary także na wypadki wykroczenia się winnych za granicą Państwa, o ile ci zgłoszą się w wyżej podanym terminie, t. j. do dnia 24 sierpnia 1923 r. do właściwej władzy celem wykonania obowiązku służby wojskowej.

Jak się traktuje pracowników państwowych.

Z Prezydjum C. K. P. P. otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z przyrzeczeniami Pana Ministra Skarbu na audjencjach C. K. P. P. w dniu 9 i 24 lipca r. b., dotyczącemi dostarczenia węgla i cukru pracownikom państwowym, odbyła się w dniu 2 sierpnia konferencja C. K. P. P. z przedstawicielami central spółdzielni spożywczych pracowników państwowych. O wynikach konferencji C. K. P. P. zamieścił komunikat w prasie z zaznaczeniem, iż w najbliższych dniach delegacja konferencji przedstawi dezyderaty swe Panu Ministrowi Skarbu.

Na zgłoszoną w dniu 3 sierpnia przez C. K. P. P. prośbę uzyskania audjencji otrzymaliśmy w dniu 6 sierpnia telefoniczną odpowiedź, iż Pan Minister ma „ważniejsze sprawy do załatwienia“. Delegacja zgłosiła się w dniu 6 sierpnia w Ministerstwie Skarbu, sądząc iż Pan Minister znajdzie kilka chwil dla wysłuchania dezyderatów przedstawicielstwa pracowników państwowych. Po godzinnem oczekiwaniu Pan Minister zakomunikował nam przez sekretarza osobistego, iż delegacji nie przyjmie.

Podkreślić należy, iż Pan Minister w zeszłym tygodniu indagował w gmachu Sejmu członków Prezydjum C. K. P. P., dlaczego nie przedstawiamy mu swych postulatów w sprawie węgla i cukru.

Podając do wiadomości publicznej ten niesłychany postępek Pana Ministra Skarbu, C. K. P. P. zaznacza, iż jest to pierwszy wypadek potraktowania w ten sposób delegacji organizacji spółdzielczych i zawodowych pracowników państwowych przez przedstawiciela Rządu.

Wobec powyższego C. K. P. P. zmuszony jest stwierdzić, iż wszelkie starania C. K. P. P. mające na celu przedstawienie potrzeb pracowników państwowych drogą organizacyjną, natrafiają na przeszkody ze strony samego Rządu.

Prezydjum C. K. P. P.:
Sekretarz Jeneralny: Z. Dudа Prezes: w. z.: Kijok.

Humorystyczne wiadomości z sezonu ogórkowego.

Poważny tygodnik angielski „New Statesman“ w ostatnim numerze donosi, że jakoby w Niemczech jest omawianą poważnie myśl wejścia Rzeszy do składu imperjum W. Brytanji na sprawach dominjum.

Jednocześnie „New Statesman“ notuje, że w pismach francuskich ukazała się równie niewiarogodna a senzacyjna wiadomość, że koła polityczne Watykanu naradzają się nad projektem przeniesienia Stolicy Apostolskiej do Wiednia i utworzenia z Austrji nowego państwa kościelnego. Na rzecz tego projektu przemawia jakoby siła katolicyzmu w Austrji i bliskość katolickiej Polski i Bawarji.

Podajemy te informacje jako curiosa, świadczące chyba o tem, że „New Statesman“ zbiera informacje dla numeru prima-aprilisowego.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 12 sierpnia odbędzie się zgromadzenie o godz. 3·30 po południu w lokalu własnym, Rynek 8, I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa organizacji; 2) wnioski.

Zarząd Sekcji dozorców domowych.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SPEDYCYJNI! W niedzielę dnia 12 sierpnia odbędzie się zgromadzenie o godz. 12 w południe w sali lokalu własnego, Rynek 8, I. p., z następującym porządkiem dziennym: Sprawa cennikowa.

Zarząd Sekcji rob. sped.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 600 — Nadesłane 1800·—, w tekście 3000·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 4.500. Drobne ogł. za słowo 400·—. Komunikaty 2.400·-, zamiejscowe o 25% drożej.

MERCIK FELIKS unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj.

KOTOWICZ LUDWIK unieważnia zgubione kartę odroczenia, świadectwo moralności i wyciąg metrykalny.

FABRYKA BRONI i MASZYN „ARMA“ we Lwowie, pl. Bema l. 3. przyjmie kilku uzdolnionych rusznikarzy wojskowych, ślusarzy i frezerów oraz kilku uczni. Reflektuje się tylko na siły uzdolnione. Świadectwo moralności wymagane. — Zgłoszenia w biurze od 7—8 i 2—3. 13—1

Restaurację w ruchliwym Kasynie, Kantynie, Restauracji kolejowej lub Menaży oficerskiej obejmie rutynowany fachowiec restaurator. — Zgłoszenia z grzeczności: Sozański. magazyn sukien, 2/III Podwale 1. 14—2

ROBOTNICE UZDOLNIONE DO ROBÓT - KONFEKCYJNYCH przyjmie 801—5
FABRYKA KRAWIECKA MAŁOPOLSKIEGO ZAKŁADU ODZIEŻY, Lwów, Szpitalna 1.
Zgłoszenia przyjmuje kierownik fabryki. codziennie od godziny 8—12 i od 1—5 pop

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 52**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 789
Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1. Lwów, **Asnyka 1 (róg Pańskiej).**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p,
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA** we **WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka** i **Ska** w **Poznaniu.**

Kto chce pieniądze oszczędzić niech się zaopatrzy w obuwie na sezon jesienny u firmy GRODECKA 1. SCHNAPEK, THIMAN i BRACIA EICHMAN

MONTERA
który samodzielnie zmontuje i uruchomi małą fabrykę lodu i chłodnię — poszukujemy. Zgłoszenia z warunkami pod „Zdolny“ Biuro Sokołowskiego, — Lwów, ulica Jagiellońska 7.

Samodzielnych ślusarzy
do skompletowania i uruchomienia walcy młyńskich, lokomobili, gatru, motoru gazowego — poszukujemy. Zgłoszenia z warunkami pod „Specjalista“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów. ul. Sykstuska 4.

Już opuścił prasę
Podręcznik nauki śpiewu
Kl. II
W. GOŁĘBIOWSKIEGO.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
SKŁAD GŁÓWNY:
Księgarnia Ludowa
Lwów, ulica Szajnochy 2.



Inserujcie w Dzienniku Ludowym

TŁUSZCZ 525
jadalny
najłatwiej strawny
KUNEROL
poleca się 525
cierpiącym na żołądek



Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA Synowie LWÓW.

„KSIĘGARNIA LUDOWA“
UL. SZAJNOCHY L. 2,
poleca na rok 1923|4 do wszystkich szkół
KSIĄŻKI SZKOLNE

Posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej.

Księgarnia Ludowa
Lwów, Szajnochy 2
posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Daniłowski Gustaw
A to się pali serce moje str. 156
Jaskółka „ 348
Lili „ 166
Tętent „ 93
Górniak Stanisław
Bojowym szlakiem „ 305
Kaden-Bandrowski
Generał Barcz „ 516
W. Argon
Okres upadku kapitalizmu str. 67

Ramsay B. Carlson
Likwidacja Pokoju Wersalskiego str. 59
Kautsky Karol
Pochodzenie chrześcijaństwa „ 306
Kolski Witold
Manifest komunistyczny „ 76
Kruszewski-Zdziarsk.
Życie robotnicze w Polsce „ 94

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.
Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.
Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.